

Starachowice 23. I, 1946

Majewski Pyszard kl VI

Szk. Powsz. Nr 3 w Starachowicach

Pos: Niecki.

Wzrostem była dla mnie najbardziej pamiętna z czasów okupacji
to w roku 1943. 15 grudnia, w czasie okupacji niemieckiej, gdy
mojego wujka przysła Gestapo. Było ich dziewięciu. Okrażyli
dom z karabinami maszynowymi. Wujek mój akurat wtedy był
w domu, ktoś go przeskarżył, bo on się ukrywał w lesie. Spadli do
kuchnia wołają: „Gdzie partyzant?!” Klapali wujka i pytają się:
„Czy masz broń?!” On mówi: „Nie mam broni.” „Nie prawda kłamiesz,
ty bandyta leśny”. Wzięli go rzuć na śnieg i zaczęli prowadzić
go. Wszystko przewracali, szukali broni, ale w domu u nas broni
było, bo wujek ją gdzieś schował. Dojechał jeden do babci i woła:
„Jest broń mowa, prędzej, póki masz czas, bo cię ktoś zabijemy.”
Wbiegł się do mojej mamusi, w siodziata z moim małym bratkiem
staniem przy niej i mówi: „I ciebie zabijemy i twoje dzieci”. Ja wtedy
złakłem i pytam mamusi jak on odeszedł od nas: „Oni
mamusia zabija dzisiaj.” „Chyba, synu, mówi mamusia.” Ale mógł
może nas Matka Boska obroni. Jak tylko mogłem wtedy tak się
oddzielnym strasnym strachem przeżył: Matko Boska zlituj się nad
i nie daj nam niewinnie ginąć. Braterek mój płakał, bo on się
bał. Łody tak szukali przewracali i broni nie znaleźli jeden
t o nas z karabinem maszynowym i woś krzywoł. widocznie
nas zabić. Wtedy spadł drugi, woś mu powiedział, on opuścił
in i wyszedł na dwór. Niedługo odeszli zabierając wujka z sobą
więzienia i krótko go zamordowali